

# Kacper, Kiedy Zasypia Dzień (Prod. PSR)

Witam ciebie braciszku z południowych rewirów  
Tu gdzie w chuj różnych typów, od lamusów do zbirów  
Jak masz szansę nie diuluj ? nie na pokaz jest życie  
I nie fiszuj tu furą ojca, co na kredycie  
Nie ufaj bandycie, nie ufaj nikomu  
Ufaj sobie, inni cię tutaj zawiodą ziomuś  
Różnie może być, to nie nowość na tych blokach  
Popołudniowy dzień możesz zakończyć w rynsztokach  
Kto za tobą zaszlocha  
Jak zapłaczą to krótko  
Potem raz życie wspomną najebani tą wódką  
Możesz trafić dziś w totka,  
Albo żonę znów spotkać w niefortunnej sytuacji, gdy bawiła się w kotka  
Może kara ją spotka ? pozostanie plotka  
Albo wkurwi się typ, wyniosą ją w workach  
Różnie bywa, jedno się rodzi inne zdycha  
Gdzie cię zaprowadzi pycha  
Co czyha  
Uśmiechnięta micha szybko znika kiedy dzieciak zerka z ..  
Ale każdy z nas jakoś rade musi dać na ..  
Nie na hitach, wiktoriach, nie na wdzięcznych uśmiechach  
Życie zbudzi cię w noc,  
Ale nie załam się dzieciak

Życie budzi cię w noc,  
Czasem jak marzeń moc,  
da Ci dziwki, satyne, albo foliowy koc  
Życie zasypia w dzień  
Jak masz czas to je zmień  
Zanim w koszmar się zmieni i zabierze twój tlen  
/2x

Bez pieniędzy jest chujnia  
Chociaż szczęścia nie dajką  
Co nie znaczy bądź biedny  
Tylko silni wytrwają  
Ci co grają w otwarte, muszą kminić ryzyko  
Powstaną ci najbiedniejsi  
Dzisiaj nie ma nic za friko  
Jeden typ co miał plany  
Wyjść do klubu z dziewczyną  
Chciał przetańczyć sobotę i powrócić na rejon  
Lecz niestety z nadzieją wnet umarły te plany  
Chamy szukały szramy i zaczepiał ich damy  
Gdy trafili dziewczynę jednego typu z historii  
Odporni na jej odmowy byli namolni  
Nie pomogły klapsy i skrzywdzili dziewczynę  
Wrócił chłopak złapał za nóż, krzyknął; Zabiję  
Wtedy wzniecił lawinę, krew zalała znów crew  
Choć płakała przyjechali i wzięli go w chuj  
Pewnie dołek 24, potem transport i pucha  
Łzy lane w koc, kolejna noc głucha  
Żadna skrucha, przez frajerów martwica  
Nerwica, przerwanie życia, za to kaplica  
Najgorzej sam życie gnoją tacy jak tamci  
Co grandzi, szuka przemocy, oby los go skarcił  
Farcik dla tego typu ? przetrwa na pewno  
By wyszedł, wrócił do kobiety  
I zapomniał prędko  
Choć na pewno memento  
I będą już na zawsze  
Życie uśpi cię w dzień i zasypią kalendarze

Życie budzi cię w noc,

Czasem jak marzeń moc  
da Ci dziwki, satyne, albo foliowy koc  
Życie zasypia w dzień  
Jak masz czas to je zmień  
Zanim w koszmar się zmieni i zabierze twój tlen  
/2x